wtorek | 26 lipca 2011 | nr 87 (LXVI) | cena: 6 kč

Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty. www.glosludu.cz

GłosLudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Kopalni nie ma, górnicy zostali | s. 3

Największe »branie«? Na Zaolziu | s. 4

Do Wrocławia jedziemy po złoto | s. 8

Rycerze już w niedzielę, z kolejką z Nydku gorzej

PROBLEM: *Czantoria to jeden z najbardziej obleganych szczytów beskidzkich – przynajmniej z polskiej strony. Kolej linowa oraz znajdujący się przy jej górnej stacji letni tor saneczkowy przyciągają rzesze turystów. Na trasie prowadzącej z Nydku jest spokojniej. Snute od kilkunastu lat plany budowy kolei linowej nieustannie stoją pod znakiem zapytania.*

Dzięki prowadzącej z Ustronia kolei linowej, szczyt Czantorii łatwo jest osiągalny również przez osoby niespecjalnie hołdujące pieszej turystyce. Choć od górnej stacji kolejki trzeba iść na grzebień jeszcze prawie pół godziny pod górę, po kamienistej dróżce prowadzącej przez las, radzą sobie z tym – jak się przekonaliśmy – nawet osoby wybierające się na szlak w sandałach czy żabkach. Od połowy czerwca można na Czantorię wywieźć kolejką również rower. – To gest m.in. w stronę Czechów, którzy często jeżdżą do nas na rowerach i chcieliby wrócić z powrotem do Nydku przez Czantorię. Na górę da się wyjechać wprost na rowerze, ale z naszej strony jest bardzo stromo – wyjaśnił prezes zarządu spółki Kolej Linowa „Czantoria", Czesław Matuszyński. W weekendy korzysta z tej możliwości ok. 30-40 osób dziennie.

W rejonie Czantorii organizowany jest cały szereg imprez. Już w najbliższą niedzielę odbędzie się na łące koło górnej stacji kolejki „Dzień śpiących rycerzy". Można będzie zobaczyć inscenizację legendy o śpiących rycerzach z Czantorii, pojedynki rycerskie, pokazy średniowiecznych szyków bojowych. Koło czeskiego schroniska na Czantorii również kręcą się turyści, ruch jest jednak mniejszy. Z pewnością wyglądałoby to inaczej, gdyby udało się wreszcie zrealizować planowaną od lat budowę kolei linowej z Nydku. Niestety, od czasu, gdy pod koniec 2008 roku pisaliśmy o przeszkodach stojących na drodze realizacji, niewiele się zmieniło. – W zeszłym roku odesłaliśmy do Ministerstwa Środowiska Naturalnego szczegółową analizę wpływów, jakie rzekomo miałaby mieć budowa kolejki na ekosystem po polskiej stronie. Tę analizę ma zaopiniować dla ministerstwa firma z Brna. Trwa to już prawie rok. W ministerstwie dowiedzieliśmy się, że stanowisko powinniśmy otrzymać najpóźniej w listopadzie br. – powiedział wczoraj naszej gazecie wójt Nydku, Jan Konečný. Jeżeli ministerstwo nie będzie miało zastrzeżeń, gmina mogłaby rozpocząć proces ustalania warunków zabudowy, a następnie wszcząć kroki zmierzające do wydania pozwolenia na budowę. – Może się jednak zdarzyć, że będą jakieś zastrzeżenia, że będziemy musieli poszerzyć analizę na przykład o wpływy na jakiś konkretny gatunek flory czy fauny. Ta sytuacja może się powtarzać i cały proces ciągnąć latami – dodał Konečný. Nie chodzi zresztą tylko o czas, ale też o finanse. – Za opracowanie analizy zapłaciliśmy 110 tys. koron, teraz dowiedzieliśmy się, że za wydanie ekspertyzy zapłacimy 240 tys., to w sumie 350 tys. koron – kręcił głową wójt.

Jeżeli nawet wszystko pójdzie już jak z płatka, przed władzami gminy pojawi się kolejny problem – z czego sfinansować budowę kolei, która – według przeprowadzonej kilka lat temu analizy – miałaby kosztować ok. 300 mln koron. – Nie damy rady sami zrealizować tę inwestycję, bez udziału dalszego inwestora, nawet w przypadku, że otrzymalibyśmy na ten cel dotację – przyznał Konečný.

DANUTA CHLUP

Fot. DANUTA CHLUP

Górna stacja kolei linowej na Czantorii, prowadzącej z Ustronia.

Polak dostawcą Breivika?

Skrajnie prawicowy ekstremista, przeciwnik imigrantów i wielokulturowości, 32-letni Norweg Anders Behring Breivik, przyznał się do dokonania piątkowego zamachu w Oslo oraz ze strzelaniny na obozie młodych socjaldemokratów na wyspie Utoya, podczas których poniosły śmierć 93 osoby. Wczoraj po raz pierwszy stanął przed stołecznym sądem, który zadecydował o przedłużeniu aresztu śledczego. Zapowiedział, że zjawi się tam w bliżej nieokreślonym mundurze. Chciał, by rozprawa była publiczna. Sąd, z obawy przed tym, że zamachowiec będzie się starał upubliczniać tam swoje poglądy, zadecydował, że odbędzie się za zamkniętymi drzwiami. Zgodnie z norweskim prawem, szaleńcowi grozi najwyżej 21 lat więzienia.

Radio RMF FM przyniosło wczoraj informację, że polska policja oraz Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymały w związku z zamachami właściciela firmy internetowej z Wrocławia, handlującego chemikaliami, który sprzedał Breivikowi chemikalia, potrzebne do skonstruowania zapalnika bomby. Wiadomość tę przejęły również media internetowe. Centralne Biuro Śledcze i ABW zdementowały później te doniesienia.

Ciąg dalszy na str. 2

ZDARZYŁO SIĘ

MEANDRÓW W TYM ROKU NIE OTWARTO

W Boguminie już po raz drugi odwołano tradycyjną imprezę wodniacką – uroczyste otwarcie meandrów Odry. Po raz pierwszy miała się odbyć 2 lipca. Ze względu na panujące wówczas ulewne deszcze i zbyt wysoki przepływ wody, uniemożliwiający bezpieczne pływanie na kajakach, uroczystość przesunięto na sobotę 23 lipca. W końcu również w tym terminie impreza się nie odbyła. – Pogoda nie sprzyja, a przepływ wody w Odrze przekracza już 300 metrów sześc. na sekundę. Miasto ponownie musiało odwołać otwieranie Odry. Zastępczego terminu nie będzie – oznajmiła w piątek rzeczniczka bogumińskiego ratusza, Lucie Balcarová. Pomimo że trzeba było zrezygnować z uroczystego otwarcia sezonu, od początku lipca działa wypożyczalnia łodzi. Skorzystało z niej już przeszło 400 osób. **(dc)**

ŚMIERĆ W RZECE

Mieszkanka Skoczowa utonęła w sobotnie popołudnie w nurtach Wisły. Jak poinformował rzecznik cieszyńskiej policji, Rafała Domagała, kobieta najprawdopodobniej ześlizgnęła się do rzeki. Wstępnie pojawiły się informacje, że mogła ona zeskoczyć czy wpaść do rzeki z pobliskiego mostu kolejowego. **(www.ox.pl)**

EKSTRAKLASA ZA MIEDZĄ

Już za kilka dni rozpoczyna się sezon w ekstraklasie piłkarskiej. Mieszkańców Zaolzia ucieszyć może fakt, iż najbliższy klub występujący w najwyższej polskiej klasie rozrywkowej znajduje się zaledwie 30 km od granicy. Wczoraj oficjalnie potwierdzono bowiem informację, iż Komisja Odwoławcza zmieniła warunki licencyjne dla beniaminka ligi, Podbeskidzia Bielsko-Biała i klub będzie mógł rozgrywać mecze na własnym stadionie. Dziś rozpoczyna się sprzedaż karnetów na nadchodzący sezon, a już 1 sierpnia Podbeskidzie podejmie Jagiellonię Białystok. **(wib)**

POGODA

wtorek	środa
dzień: 20 do 24 °C	dzień: 21 do 25 °C
noc: 13 do 9 °C	noc: 14 do 10 °C
wiatr: 2-5 m/s	wiatr: 2-5 m/s

11087

9 771212 422027

KRÓTKO

100-LETNIA CIESZYNIACZKA

CZESKI CIESZYN (wib) – Jubileusz 100-lecia urodzin obchodziła wczoraj pani Anna Fuksowa z Czeskiego Cieszyna. Jubilatka pochodzi z długowiecznej rodziny, jej siostra dożyła wieku 98 lat, brat 96. Pani Anna urodziła się w Cisownicy, jeszcze w dzieciństwie, wraz z rodzi-

Fot. ARC

Z gratulacjami pospieszył jubilatce wiceburmistrz Petr Procházka.

cami, przeprowadziła się na czeską stronę granicy. Wyszła za mąż za żołnierza Armii Czechosłowackiej, z którym podróżowała po całym kraju. Wspólnie z mężem odchowali sześcioro dzieci.

* * *

ROWERZYSTA CIĘŻKO RANNY

BOGUMIN (dc) – W niedzielę po południu 53-letni rowerzysta wjechał w drzewo. Ucierpiał przy tym poważne obrażenia głowy i stracił przytomność. Na pomoc wezwano karetkę pogotowia, a także śmigłowiec. Mężczyznę znajdującego się w krytycznym stanie przewieziono do Szpitala Akademickiego w Ostrawie-Porubie. – Ratownicy stwierdzili, że rowerzysta nie miał kasku – poinformował rzecznik Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego, Lukáš Humpl.

Liczba dnia

3

osoby odebrały sobie życie w miniony weekend w regionie. To jeden z najtragiczniejszych bilansów ostatnich lat. W piątek rano z balkonu oddziału dla obłożnie chorych orłowskiego szpitala wyskoczyła 70-letnia kobieta. Przyczyną tego desperackiego kroku mogły być jej problemy zdrowotne. Pozostałe dwa przypadki samobójstw odnotowano w Hawierzowie. Pierwsza osoba została znaleziona martwa w swoim mieszkaniu, druga najpierw uprzedziła policję o swoich zamiarach, po czym je zrealizowała. **(wib)**

Wszystkie tablice zamazane

Po sześciu latach Polacy w Gnojniku doczekali się polskich tablic wjazdowych. Powieszone zostały pod koniec ub. tygodnia. Wczoraj rano wszystkie były zamazane brązową farbą. Zarząd Gminy miał wczoraj późnym popołudniem zadecydować, jakie podejmie kroki.

– Walczyłem o polskie napisy od sześciu lat. W poprzedniej kadencji nie udało nam się ich przegłosować w Komisji ds. Mniejszości Narodowych. Nowa komisja, która powstała po wyborach, wreszcie przyjęła nasz wniosek – członek komisji, prezes Miejscowego Koła PZKO, Paweł Pieter, przypomina historię podobną do sytuacji dobrze znanej z Trzyńca.

Radość nie trwała długo. Wszystkich osiem tablic oznaczających początek i koniec gminy, nieznani sprawcy zdążyli zamazać niemal natychmiast po ich instalacji. W tej sytuacji nikt – ani członkowie komisji, ani wójt gminy, Miroslav Molin, nie wątpią, że to nie pojedynczy wybryk chuligański (jak nieraz argumentowano w podobnych przypadkach w innych gminach), lecz dobrze przygotowana akcja. – To musiało się stać w nocy z niedzieli na poniedziałek. W niedzielę po południu, gdy przejeżdżałem przez wieś, tablice były w porządku – powiedział Molin wczoraj redakcji. Tak on, jak i Karel Vitásek, przewodniczący KMN, nie ukrywają, że – biorąc pod uwagę negatywne doświadczenia okolicznych miejscowości z przypadkami niszczenia tablic wjazdowych, bardziej opowiadali się za wprowadzeniem

Fot. DANUTA CHLUP

Jedna z zamazanych tablic w Gnojniku – przy wjeździe od strony Trzanowic.

zamiast nich tablic powitalnych z napisami w kilku językach, pomimo że te również nieraz bywają celem ataków przeciwników polskich nazw. Molin zapewnił redakcję, że władze gminy będą się starały wyczyścić tablice. O tym, czy złożą oficjalne zawiadomienie na policję, członkowie zarządu mieli zadecydować wczoraj pod wieczór. – To już drugi cios, który w ostatnim czasie spotkał polską mniejszość w naszej gminie – powiedział wójt. Pierwszym było nieprzyznanie dotacji na budowę nowego polskiego przedszkola. O szczegółach poinformujemy w czwartkowym numerze naszej gazety.

DANUTA CHLUP

Robota dla »jaskiniowców«

Na kładce przez Odrę w Boguminie-Pudłowie spotkać można było ostatnio... grotołazów. Ich zadaniem była wymiana zniszczonych drewnianych desek kładki na nowe. Niełatwa operacja wymaga specjalnych umiejętności i sprzętu, dlatego właśnie o jej przeprowadzenie poproszono członków bogumińskiego klubu Orcus. – Kładka, zwana Antoszowicką, ma już 11 lat. Poprzednia zerwana została przez wielką wodę w 1997 r. – mówi Lucie Balcarová, rzeczniczka bogumińskiego Urzędu Miasta. – Jej długość wynosi 105 metrów, szerokość niespełna 3,5 metra, całość konstrukcji waży 51 ton – wylicza. Na całej długości kładki znajduje się ponad 400 desek, każda ma inną szerokość – od 15 do 30 centymetrów. – Uszkodzone deski są odznaczane i mierzone, po czym na pile przycina się nowe, dębowe, każdą o grubości ośmiu centymetrów – tłumaczy Ivo Lenoch z Wydziału Ochrony Środowiska bogumińskiego magistratu. – Trzeba je zamawiać kilka miesięcy wcześniej, ponieważ po przycięciu muszą jeszcze przez co najmniej dwa miesiące wysychać, później są jeszcze bejcowane – wyjaśnia Lenoch.

Dlaczego do pracy „zaprzęgnięci" zostali właśnie alpiniści jaskiniowi? – Desek nie da się wymontować od góry, jedyną możliwością jest więc

Fot. ARC

Konserwacja kładki nie należy do najprostszych zajęć.

dotarcie do nich od dołu. Dlatego w ruch poszły liny, drabiny, grotołazi z Orcusu pracowali na wysokości ok. ośmiu metrów nad powierzchnią Odry – odpowiada rzeczniczka ratusza. – Po raz kolejny potwierdzili oni, że można na nich liczyć nie tylko w jaskiniach – przyznaje z uśmiechem.

Zniszczonych było łącznie 20 desek, a kolejnych 60 wymagało dokręcenia i wymiany trzymających je śrub na nowe. – W przeszłości rozpatrywana była możliwość wymiany drewnianych elementów na żelazne, ocynkowane, koszty takiej inwestycji były jednak zbyt wysokie, dlatego postanowiliśmy pozostać przy pierwotnej postaci kładki, która wymaga jednak regularnej konserwacji – wyjaśnia Balcarová dodając, iż zakończone właśnie prace pochłonęły 80 tys. koron z kasy miasta.

Po Antoszowickiej Kładce poruszają się zarówno piesi, jak i rowerzyści. Szczególnie chętnie korzystają z niej ci drudzy, gdyż właśnie tędy prowadzi ścieżka rowerowa łącząca Bogumin z Ostrawą. – W niedługim czasie korzystać z niej będą z pewnością także wodniacy, obecnie powstają tu bowiem schody umożliwiające zejście do wody. Miniprzystań powinna zostać otwarta w przyszłym miesiącu – informuje rzeczniczka magistratu. **(wib)**

Polak dostawcą Breivika?

Dokończenie ze str. 1

– Nikt nie został w tej sprawie zatrzymany, ani nie zostały postawione zarzuty – powiedziała dla serwera Wirtualna Polska Małgorzata Klaus, rzecznika wrocławskiej Prokuratury Okręgowej. – Dokonane w Polsce zakupy nie miały krytycznego znaczenia dla zamachu w Norwegii. Zamachowiec kupował chemikalia w całej Unii Europejskiej. Te produkty nie są zabronione, można je normalnie kupić – poinformowała ABW. Breivik w swym manifeście „2083 – Europejska Deklaracja Niepodległości", który zamieścił w internecie, opisuje m.in. przygotowania do zamachów i poleca zakupy materiału na bomby w kraju nad Wisłą. W związku z Polską pisze też o królu Janie III Sobieskim, którego – jako pogromcę wojsk muzułmańskich – uważa za jednego z największych bohaterów Europy, a także wymienia polskie partie, z którymi sympatyzuje – Prawo i Sprawiedliwość, Ligę Polskich Rodzin, Samoobronę, Obóz Narodowo-Radykalny, Narodowe Odrodzenie Polski i Ligę Obrony Suwerenności. W manifeście, liczącym ok. 1,5 tys. stron, pojawia się też wątek czeski. W ub. roku Breivik spędził kilka dni w Pradze, starając się nawiązać kontakty z nielegalnymi handlarzami bronią. To mu się jednak nie udało. Napisał, że Praga jest „zbyt bezpiecznym miastem". W manifeście przytacza krytyczne słowa czeskiego prezydenta Václava Klausa, odnoszące się do Unii Europejskiej, a także powołuje się na Dekrety Beneša. Jego zdaniem, z muzułmańskimi imigrantami należy postępować tak, jak Czesi postąpili po wojnie z Niemcami sudeckimi. **(dc)**

Fot. ARC

Stary Kontynent łączy się w bólu z obywatelami Norwegii w związku z zamachem w Oslo oraz strzelaniną na wyspie Utoya. Ludzie składają znicze i kwiaty przed norweskimi ambasadami. Widok sprzed ambasady w Sztokholmie.

Kopalni nie ma, górnicy zostali

Minęło już 12 lat od zakończenia eksploatacji węgla na kopalni Franciszek w Suchej Górnej, niemniej w ostatnich dniach we wsi ponownie mówiło się o górnictwie. Klub Emerytowanych Górników Kopalni Franciszek (w czasach komunistycznych nosiła nazwę Kopalnia Prezydent Gottwald) zorganizował we współpracy z władzami gminy uroczystość przypominającą 100. rocznicę założenia kopalni. W domku, gdzie Klub ma siedzibę, od ub. piątku do niedzieli można było oglądać wystawę poświęconą historii kopalni. Do jej zwiedzenia zachęcał stary wózek górniczy, ustawiony w centrum gminy.

– Malowałem kiedyś, za młodu, a teraz, na emeryturze, wróciłem do tego – opowiadał jeden z członków Klubu, Jaroslav Pawlas. Jego obrazy – w większości olejne, tworzą stałą ekspozycję sali. Zdradzają wyraźny talent artystyczny byłego górnika, który ze swą brygadą zaliczył 21 rekordów zagłębia. Kolorystyka większości obrazów jest ciemna, co zrozumiałe, skoro przedstawiają pracę pod ziemią. Ale są wyjątki. – Tu, na tym obrazie, namalowałem góralskie chaty w Bukowcu, bo z tamtych stron też przyjeżdżali górnicy na kopalnię – wyjaśnił pochodzenie obrazu, na pozór niepasującego do pozostałych. Pawlas jest też autorem rzeźb z drewna, obrazów wypalanych w skórze oraz pomysłowego modelu „sztoli", w której aż roi się od pracujących tam górników.

Pozostałe eksponaty – zdjęcia, chorągiewki górnicze, lampki, części wyposażenia, specjalny telefon przeciwwybuchowy używany w podziemiu oraz szereg innych pamiątek sprowadzono specjalnie na wystawę okolicznościową. – Każdy przyniósł, co miał w domu – wyjaśnił krótko prezes Klubu, Roman Konopka. Jego zdaniem, obchody rocznicy kopalni, po której została już tylko wieża skipowa, są potrzebne. – Te sprawy trzeba przypominać, by tradycja górnicza nie zginęła. Moje wnuczki wiedzą coś o górnictwie, przychodzą tu ze mną, ale nie we wszystkich rodzinach tak jest – przekonywał.

Klub Emerytowanych Górników Kopalni Franciszek liczy ok. 400 członków, bynajmniej nie tylko samych mężczyzn. – Są wśród nas również kobiety. Bardzo ofiarnie i wspaniale troszczą się o nasze żołądki – dodał prezes. Tradycyjnych dań, lubianych przez górników, nie zabrakło również tym razem. **(dc)**

Fot. DANUTA CHLUP

Jaroslav Pawlas opowiada o wystawie.

230 litrów alkoholu w trzy dni

230 litrów – tyle nielegalnego alkoholu udało się w okolicach Cieszyna wykryć zaledwie w przeciągu trzech dni (od 21 lipca do 23 lipca) funkcjonariuszom Służby Celnej. Zatrzymany alkohol wart jest ponad 16 tysięcy złotych. Gdyby trafił do obrotu, Skarb Państwa straciłby około 10 tysięcy złotych.

Do pierwszego zatrzymania doszło w czwartek. – W dniu 21 lipca funkcjonariusze Referatu Grup Mobilnych w Cieszynie na drodze lokalnej zatrzymali do kontroli samochód osobowy marki Renault Clio, w którym ujawnili 30 litrów alkoholu bez polskich znaków akcyzy. Kierowca pojazdu przyznał się do własności alkoholu – informuje Aldona Węgrzynowicz z Izby Celnej w Katowicach.

Następnego dnia celnikom udało się zlokalizować kolejny trefny towar, tym razem było to 20 litrów. Nielegalny alkohol przewożony był w oplu. Także w tym przypadku kierowca samochodu przyznał, że towar jest jego własnością.

Jeszcze obfitszy plon zebrali celnicy w sobotę, 23 lipca – 40 litrów alkoholu przewoził kierowca volkswagena golfa, a kolejne 90 litrów zatrzymali śląscy celnicy w wyniku kontroli toyoty corolli. Nie był to jednak koniec alkoholowego żniwa w tym dniu. – Również 23 lipca funkcjonariusze Referatu Grup Mobilnych w Cieszynie zatrzymali do kontroli w okolicy Chałupek samochód osobowy marki Fiat Palio, w którym ujawnili 53 litry alkoholu oraz dwa kilogramy tytoniu bez polskich znaków akcyzy. Także i w tym przypadku winowajcą okazał się być kierowca pojazdu – podaje Aldona Węgrzynowicz. Ze statystyk Izby Celnej w Katowicach wynika, że w ubiegłym roku jej funkcjonariusze zatrzymali blisko 25 tysięcy litrów nielegalnego alkoholu. **(www.ox.pl)**

Fot. ARC

Obfite żniwa śląskich celników.

NA KŁOPOTY Z POLSZCZYZNĄ:

Firana czy firanka?

„Firanka" to „przezroczysty kawałek materiału służący do zasłaniania i dekoracji okna" lub jak podaje Inny słownik języka polskiego – „cienka zasłona z przezroczystej tkaniny". Możemy znaleźć także inne, bardziej dokładniejsze definicje słowa „firanka": to ozdobna osłona na okno, najczęściej biała, zazwyczaj z delikatnej tkaniny (tiulu, batystu, koronki). Stosowana jako osłona przed wlatującymi owadami, a także, podobnie jak zasłona, ma za zadanie chronić intymność mieszkańców przed spojrzeniami przechodniów... Mówimy więc na przykład: „firanki do okien" lub „firanki okienne…"; „okna zasłaniamy firankami..."; „Firanki wieszamy w oknie, aby je ozdobić…"; „W otwartym oknie wiatr rozwiewał tiulowe firanki" itd.

Jak wygląda odmiana tego rzeczownika rodzaju żeńskiego? W liczbie pojedynczej - M. firanka, D. firanki, C., Msc. firance; B. firankę, N. firanką, W. firanko!; w liczbie mnogiej: M. firanki, D. firanek, C. firankom, B. firanki, N. firankami, Msc. firankach, W. firanki! Z wyrazem „firanka" spokrewniona jest forma „firaneczka". Odmiana tego wyrazu wygląda następująco: M. firaneczka, D. firaneczki, C. firaneczce, ... l.mn., D. firaneczek itd. W frazeologii natomiast możemy się spotkać z wyrażeniem „firanki oczu", czyli rzęsy. Powróćmy jednak do zasadniczego pytania... „firana" czy „firanka"? Na to pytanie nietrudno odpowiedzieć. Niektórym użytkownikom wydaje się, że „firanka" to wyraz mało elegancki. Uważają, że „-ka" w wyrazie „firanka" jest przyrostkiem zdrabniającym, tworząc określenie firana, z wygłosowym -na. Jak pisał kiedyś Mistrz Ortografii Polskiej Maciej Malinowski na łamach pisma „Angora", handlowi „słowotwórcy" poszli dalej. Nie poprzestali na wprowadzeniu do polszczyzny nowego tworu, nie zadowolili się obocznością „firanka" - „firana", ale zróżnicowali znaczenia obydwu słów. Odtąd „firanka" ma niby oznaczać „ozdobną zasłonę na okno, ale cienką, zwykle przezroczystą, nylonową lub z siatki", „firana" zaś - „coś grubszego, często nieprzezroczystego" (na wzór „skarpety" - „coś grubego, wełnianego, do buta zimowego", „skarpetki" - „coś lekkiego, krótkiego, przewiewnego"). Niestety, owej odmienności semantycznej nie znajdziemy w słownikach. Przy haśle „firana" językoznawcy odsyłają nas do hasła „firanka", informując, że ta pierwsza forma używana jest głównie w środowisku handlowców.

Podkreślam więc jeszcze raz – wyraz „firanka" nie jest jednak zdrobnieniem. Słowo to jest pochodzenia niemieckiego „Vorhang" (inne źródła podają Fürhang). Punktem wyjścia była prawdopodobnie wymowa [forank] lub [firank] – przy ubezdźwięcznieniu wygłosowego „g". Do tych cząstek w polszczyźnie dodano żeńskie zakończenie „-a" i powstał wyraz „firanka".

Wyraz „firana" używany jest jednak bardzo często – być może za często. W Internecie znaleźć możemy takie określenia jak: „Świat Firan", „Firany kuchenne, balkonowe , salonowe, dziecięce, nowoczesne…". Znajdziemy też takie zdania: „Oferujemy wspaniałe firany i zasłony pochodzące od najlepszych producentów."; „Wszystkim firanom i zasłonom towarzyszy niska cena i szybka wysyłka…"; „W naszej bogatej kolekcji znajdą Państwo firany i zasłony salonowe, pokojowe, dziecinne i kuchenne, wykonane z najróżnorodniejszych tkanin…"; „Sklep internetowy firany.pl"; „komplety firan" itd.

Być może powodem takiego rozpowszechnienia słowa „firana" jest tendencja do skrótu czy ekonomiczności, a być może dlatego, że nie uświadamiamy sobie, że „firanka" to nie zdrobnienie od „firany", ale słowo przejęte – jak wspomniano wyżej – z języka niemieckiego.

W Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny pod red. Andrzeja Markowskiego możemy już jednak znaleźć hasło „firana" z dopiskiem »…D. firan, środ. hand., to samo, co firanka. Podobnie wśród haseł w Innym słowniku języka polskiego pod red. Mirosława Bańki znaleźć możemy oprócz wyrazu „firanka" także słowo „firana" „...D. firany, C. firanie". Firana to inaczej firanka. „...niciane firany...", „...karnisze do firan..."

Jak pisze profesor Jan Miodek w Słowniku ojczyzny polszczyzny, ponieważ wyrazy „firanka", „skarpetka" czy „rogalik" kryją w sobie elementy „-ka", i „-ik", które w świadomości Polaków kojarzą się z czymś małym lub pieszczotliwie nazwanym („rybka", „salka", „stolik", „bucik"), odintymnia się je – oczywiście niepotrzebnie – przez odcięcie tychże cząstek słowotwórczych. Stąd szyldy typu „Sprzedaż firan". A przecież firanka nie jest zdrobnieniem (pochodzi od niemieckiego „Vorhang"). „Firana" zatem to nie zgrubienie, lecz rezultat fałszywej dekompozycji twórczej.

Na Zaolziu stosunkowo często możemy się spotkać z gwarowymi określeniami „firanga" albo też – i to niestety coraz częściej – „zacłóna" (pod wpływem języka czeskiego „záclona").

Na zakończenie muszę jednak przyznać, że osobiście wolę bieluткie, powiewne i pachnące firanki...

JAN KUBICZEK

Największe »branie«? Na Zaolziu

Z Michaelą Raszką podsumowujemy ogólnokrajowy projekt „Komórkobranie", którego zaolziańską część, realizowaną przez uczniów Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie, objęliśmy swoim patronatem medialnym.

Kiedy rozmawialiśmy na starcie „Komórkobrania", przyznała pani, że nie bardzo wiecie, jak się za to zabrać i czego oczekiwać. Czy obawy te rzeczywiście się potwierdziły?

To był program całkowicie pilotażowy. Nikt nie wiedział, czego się po nim spodziewać i czy w kolejnych latach będzie kontynuowany. Firma T-Mobile chciała znaleźć sposób na dotarcie do ludzi z komunikatem o konieczności utylizacji starych telefonów komórkowych. Wybrano więc pięć placówek oświatowych w kraju, którym wręczono określoną pulę pieniędzy mówiąc: „próbujcie, przekonujcie, macie wolną rękę, ważne są efekty". Każda szkoła robiła to więc po swojemu. Na niedawnym podsumowaniu tego przedsięwzięcia okazało się jednak, że poprzeczka została ustawiona zbyt wysoko – chodziło o zebranie 20 000 komórek w skali kraju, na jedną szkołę przypadało więc 4 000 telefonów. Co ciekawe, liczby te „wzięto z powietrza", nie opierały się na żadnych szacunkach, badaniach, doświadczeniach. My początkowo chwyciliśmy się tych wymagań bardzo kurczowo, robiliśmy wszystko, by uzbierać swoje 4 000. Pomimo wszelkich wysiłków udało nam się jednak dojść do liczby 2 603, co i tak było znakomitym wynikiem, bo w całym kraju zebrano łącznie ok. 5 000 aparatów. A więc byliśmy absolutnie na topie, co bardzo mnie cieszy, gdyż nasza młodzież była naprawdę dobra w te klocki.

Fot. ARC

Co operator zrobi teraz z tym fantem?

Rozliczy, ile pieniędzy potrzeba na zebranie określonej liczby telefonów, które metody ich pozyskiwania są najbardziej efektywne, czy lepiej pozostać przy swoich dawnych praktykach, czy też korzystać z pomysłów realizowanych przez młodzież.

Jakie to pomysły?

Przeróżne. Bardzo ciekawe jest to, że metody działające u nas, w innych przypadkach całkowicie się nie sprawdzały. Jedno jest jednak pewne – na samym początku wszyscy byli przekonani, że najwięcej telefonów leży w firmach, wystarczy tylko o nie poprosić. Nic z tego, właścicielom firm nijak nie zależało na tej sprawie i jeżeli nie byli motywowani przez swoje pociechy, np. w ramach jakichś konkursów, to po prostu nie było żadnej reakcji. Była szkoła, która wysłała 50 maili, chodziła od firmy do firmy i zebrała... cztery telefony.

A przykład jakiegoś trafionego konceptu?

Szansę na sukces ma pomysł, na który wpadli nasi chłopcy i realizowany był w tym roku przez Wojtka Mencnera. Chodzi o zbieranie telefonów na koncertach muzycznych. Nam nie do końca się to udawało, bo trudno taki cykl wydarzeń muzycznych – od promocji po realizację – zorganizować w pojedynkę. Mimo to „zagraliśmy" kilka koncertów, nie tylko na Zaolziu, także we Wrocławiu, Opolu, Bielsku-Białej czy Opawie. Tak czy siak w przyszłym roku operator chce podchwycić tę koncepcję organizując akcję, która ogłaszana będzie w radio, czasopismach i na portalach muzycznych. Każda grupa, która zechce w niej uczestniczyć, otrzyma wsparcie finansowe, a na jej koncertach zorganizowana zostanie zbiórka telefonów. W ten sposób uda się dotrzeć do młodego pokolenia.

Mówiła pani o pomysłach, które chwyciły u nas, a w pozostałych częściach kraju niekoniecznie...

Na naszym terenie niezawodnie zadziałały dzieci, które zawsze pracują z wielkim zaangażowaniem, mają świeże umysły i wierzą we wszystko, co się im powie. Ich zapał jest nieoceniony. W skali kraju wyglądało to już nieco gorzej, bo projekt, w którym uczestniczyliśmy, pokrywał się z innym, bardzo do niego podobnym, zachęcającym do recyklingu wszystkich starych urządzeń elektronicznych. Czeskie szkoły są w tę drugą akcję włączone od dawna, dlatego nie chciały „walczyć na dwóch frontach". My natomiast uderzyliśmy w hasła o polskości, jedności, o pokazaniu innym, że potrafimy, i to zadziałało. Skądinąd jest to kolejny przykład na to, że duch jedności jeszcze w nas żyje. Tak więc w 14 polskich podstawówkach, które włączyły się do naszej akcji, udało się zebrać tysiąc telefonów. To dużo, szkołom – ich nauczycielom i uczniom – należą się więc ukłony. Najlepiej pracowały małoklasówki, którym w zamian zaoferowaliśmy dzień zabaw. W ostatniej chwili, z uwagi na zamieszanie związane z państwowymi maturami, nie udało nam się go niestety zrealizować w takim kształcie, w jakim chcieliśmy, ostatecznie więc zorganizowaliśmy wycieczkę do chorzowskiego parku rozrywki oraz spotkanie z Ewą Farną. Dzieciaki były przeszczęśliwe.

Fot. WITOLD BIERNAT

Michaela Raszka

Pieniądze na zorganizowanie tych rozrywek pochodziły od operatora?

Tak.

A na co jeszcze przeznaczaliście środki z projektu?

W głównej mierze wydawaliśmy je na przejazdy, młodzież co chwila jeździła do szkół podstawowych z programem prezentującym o co w tym wszystkim chodzi, zachęcającym do recyklingu. Co ważne, plan tych działań młodzi przygotowywali sobie sami, co było chyba największą wartością dodaną całego przedsięwzięcia. Był to dla nich niesamowity krok naprzód – opadła z nich trema, musieli przyłożyć się do wykonywanych obowiązków i okazało się, że prawie wszyscy doskonale się przy tym bawili. Oprócz tego młodzież musiała się nauczyć komunikacji z dorosłymi, uczniowie sami załatwiali sobie zwolnienia ze szkoły, wyjazdy, spotkania, pisali listy do firm itp. Prawdziwa szkoła życia.

Wracając do kanałów, którymi spływały do was stare komórki – chyba nie wymieniliśmy jeszcze wszystkich?

Najsprawniejszy i zarazem najbardziej kontrowersyjny był sposób zbierania telefonów w naszej szkole. Udało się zebrać ok. 1400 aparatów, w zamian za bonusy typu: karnety do siłowni, do kina, na ksero, do bufetu i, najbardziej kontrowersyjne, zwolnienie z egzaminowania, przysługujące za oddanie dwóch komórek. Okazało się, że niektórzy uczniowie tworzyli tak przemyślane systemy, że zawsze mieli w zapasie dwie pieczątki, przez co niektórzy nauczyciele buntowali się, gdyż poszczególne jednostki były po prostu nietykalne (śmiech). Gronu profesorskiemu należą się więc podziękowania za cierpliwość.

Czyli w pewnym sensie zadziałała metoda kija i marchewki...

Wymyślenie całego systemu nagradzania było niesamowicie twórcze i trudne, na początku nikt przecież nie wiedział, ile komórek będziemy w stanie w ten sposób zebrać. Okazało się, że w pewnym momencie zaczęło brakować np. karnetów do siłowni. Pomysłów młodym nie brakowało, nieoceniony był zwłaszcza Łukasz Kubina, który stworzył genialne pojemniki, a wraz z Martiną Zajac opracował całą kampanię promocyjną.

Z pojemnikami na komórki wyszliśmy także na miasto, ustawione były one w kilku miejscach, m.in. w Kongresie Polaków, w Teatrze Cieszyńskim czy Ratuszu. To był pomysł od początku zdany na niepowodzenie, bo stojący gdzieś tam pojemnik nijak nie przemawia do przechodniów. Ale mimo to zdecydowaliśmy się na ten krok, choć nie był to nasz priorytet. Inaczej było np. w szkole z Poděbrad, która całą kampanię oparła na pomyśle ustawienia zabawnych pojemników w centrach handlowych. Stały tam przez pół roku i zebrano w ten sposób cztery telefony. Tak więc doszliśmy do wniosku, że nie da się przeprowadzać tego rodzaju akcji bez zmotywowania ludzi. Kiedy jest np. konkurs – jest motywacja, w przeciwnym razie całe zamieszanie mija się z celem. To też pożyteczna wskazówka dla operatora.

Gdyby pomysł na tego rodzaju kampanię miał być kontynuowany, co, pani zdaniem, powinno być poprawione w pierwszej kolejności?

Wydaje mi się, że mielibyśmy jeszcze większe efekty, gdyby udało się odpowiednio zmotywować także te osoby, które włączyły się w organizację kampanii. Gdyby uczniowie otrzymali coś w zamian za swoją pracę, która zwyczajnie zatrudnionym w firmie zajęłaby kilka tygodni roboczych, wtedy z pewnością staraliby się jeszcze bardziej. A tak pozostaje im tylko doświadczenie, co w pewnym sensie jest też nie do przecenienia.

A co pani dało uczestnictwo w „Komórkobraniu"?

Miałam okazję do poznania młodzieży z nieco innej strony, czasami ocierając się o granicę między stosunkiem nauczycielskim a koleżeńskim, choć myślę, że udało się to jakoś utrzymać. Dla mnie, jako nauczyciela, było najbardziej istotne, że widziałam moich uczniów przez absolutnie inny pryzmat, którego nie jestem w stanie wytłumaczyć moim kolegom. Dlatego życzę im, by kiedyś przeżyli coś podobnego, bo wtedy całkowicie inaczej spojrzą na swoją pracę.

Mimo wszystko wydaje mi się, że nauczeni doświadczeniem nie podjęlibyście się po raz drugi takiego wyzwania. Jakby pani zareagowała, gdyby teraz T-Mobile zwrócił się do was, jako szkoły osiągającej najlepsze wyniki, z propozycją dalszej współpracy?

T-Mobile oczywiście już się do nas zwrócił i stwierdził, że skoro tak wspaniale działamy i ze swoją polską nacją jesteście niedoścignieni, to w przyszłym roku poprowadzimy kampanię na całych Północnych Morawach i będziemy szkolić inne placówki. I rzeczywiście, pięknie podziękowałam i powiedziałam, że absolutnie nie wchodzi to w grę.

Nie pytała pani, co w zamian?

Pytałam. Pieniądze, które w tym roku otrzymaliśmy na realizację projektu, były zbyt duże, młodzież po prostu nie była w stanie ich rozliczyć i wykorzystać. Dlatego wszystkie szkoły będą musiały zwrócić część kosztów. Za te pieniądze postanowiliśmy na jesień zorganizować dla uczniów najbardziej aktywnych jakąś niespodziankę. Wprawdzie nie mogę przyrzec, że tak będzie, bo każda obiecanka związana z pieniędzmi może się rozpłynąć, ale mam nadzieję, że się uda. Cały czas czekamy też na to, że firma spełni obietnicę i za każdą oddaną komórkę przekaże nam adekwatną kwotę. Na samym początku stwierdziła bowiem, że wartość jednej komórki to siedem koron. Fajnie byłoby więc, gdybyśmy otrzymali te pieniądze, moglibyśmy je wtedy przeznaczyć na twórczość młodzieży czy też działalność parlamentu szkolnego.

Rozmawiał: WITOLD BIERNAT

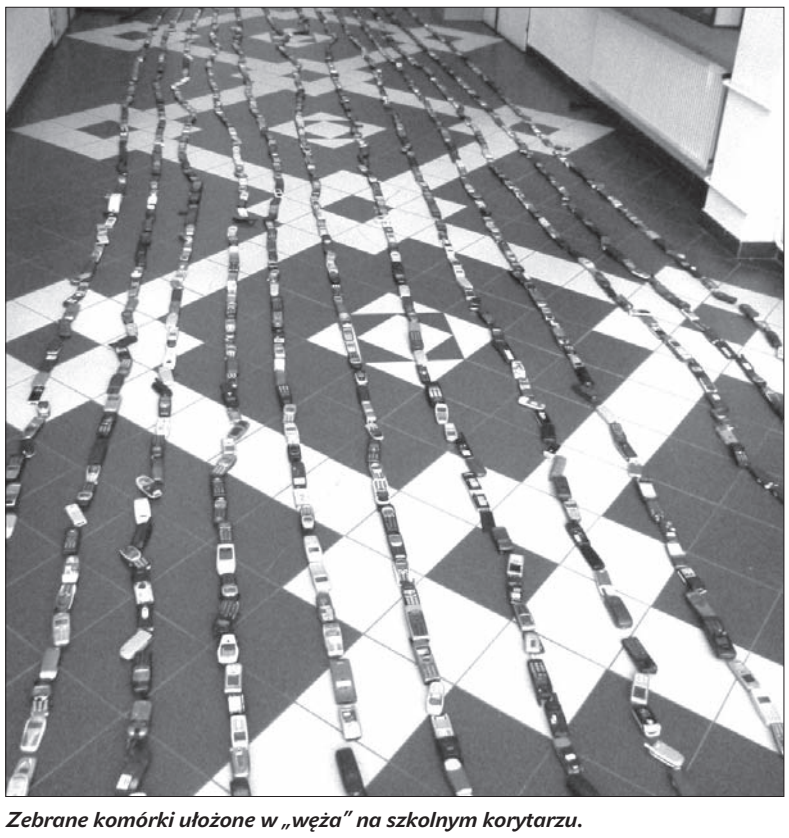

Fot. ARC

Zebrane komórki ułożone w „węża" na szkolnym korytarzu.

Dla jednych odpust, dla innych rozpust

Stonawski odpust ku czci św. Marii Magdaleny, patronki tutejszego kościoła, po raz kolejny stał się okazją nie tylko do przeżyć duchowych, ale także cielesnych. Po tej stronie Olzy nieczęsto się zdarza, by święto kościelne było tak hucznie obchodzone nie tylko przez członków katolickiej parafii, ale także przez wyznawców innych religii oraz osoby niewierzące.

– Żyjemy w krajach o głębokich chrześcijańskich korzeniach, zaś tradycja odpustowa zawsze składała się z dwóch części – kościelnej oraz świeckiej, czyli „rozpustowej", a więc radowania się z tego pięknego święta przez wszystkich mieszkańców gminy – wyjaśnił Andrzej Feber, wójt Stonawy.

Centrum uroczystości wspomnieniowych św. Marii Magdaleny stał się oczywiście stonawski kościół pod jej wezwaniem. Po raz pierwszy msza święta odpustowa odprawiana była już w sobotni wieczór. – To ukłon w stronę tych, którzy w niedzielę będą musieli udać się do pracy – tłumaczył proboszcz Roland Manowski. Suma odpustowa odprawiona została w niedzielę o godzinie 10.00, przewodniczył jej ksiądz prałat Rudolf Sikora, dziekan frydeckiego dekanatu i wikariusz biskupa ostawsko-opawskiego Franciszka Wacława Lobkowicza. W czasie homilii ksiądz prałat podkreślał, że Maria Magdalena była pierwszą osobą, której objawił się zmartwychwstały Chrystus. – Prośmy, by Ten, który przed wszystkimi innymi powierzył jej misję głoszenia swoim uczniom paschalnej radości, użyczył nam radości ustawicznego głoszenia Chrystusa Zmartwychwstałego i ujrzenia Go w chwalebnym dniu w Królestwie Niebieskim – mówił ks. prałat Sikora.

Suma odpustowa odprawiona została w języku polskim.

Uroczystości kościelne uświetnił występ solistów (m.in. Klemensa Słowioczka) i chóru działającego przy Miejscowym Kole Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Stonawie, wsparty zespołami z Suchej Górnej i Darkowa. Nie zabrakło górników, strażaków i myśliwychw pełnymu mundurowaniu. Największa parafialna uroczystość stała się dobrą okazją do podziękowań wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się nie tylko do organizacji odpustu, ale także pomagają w codziennym życiu stonawskiej parafii. – Nie jest nas tu wielu, a mimo to wiele udaje nam się zrobić, zaś wokół kościoła wciąż coś się dzieje. Za to należą się podziękowania przede wszystkim wam, parafianom – stwierdził proboszcz Manowski. – Słowa wdzięczności należą się także naszej gminie, szczególnie jej wójtowi, którego pomoc jest dla nas nieoceniona – dodał.

Zdjęcia: WITOLD BIERNAT

Prawdziwy rozpust bez karuzeli? Nie do pomyślenia.

Stonawski odpust to oprócz uroczystości koscielnych także atrakcje całkowicie świeckie. – W czasie obejmowania przeze mnie stanowiska wójta Stonawy odpust był rzeczywiście wspominany jedynie w kościele. Jednak w stonawskiej tradycji był to zawsze dzień bardzo uroczysty, z tradycjami, sam pamiętam to jeszcze z czasów dzieciństwa – wspominał Andrzej Feber. – W latach 90. potrzebowaliśmy podnieść na duchu społeczeństwo stonawskie, które wtedy znajdowało się w głębokim dołku. Plany zagospodarowania wieszczyły wyludnienie i unicestwienie Stonawy, ludzie tu mieszkający chcieli tylko dożyć swoich dni, a młodzi nie mieli odwagi i ochoty, by tu pozostać. A my chcieliśmy udowodnić, że warto w Stonawie żyć, bawić się i właśnie pierwszym akcentem, który miał o tym przypominać, stał się odpust. I w takiej właśnie postaci utrzymuje się on do dzisiaj. Mimo, że w przedstawicielstwie gminy jest nas już tylko dwóch aktywnych od lat 90., reszta się zmieniła, ale nie ma z tym żadnych problemów – zapewniał Feber. W sobotnie popołudnie odbyły się sportowe wydarzenia odpustowe – turniej piłkarski oraz konkurs w koszeniu trawy. Zmagania piłkarskie padły łupem Polonii Marklowice, z kolei w dyscyplinie koszenia trawy tradycyjną kosą najlepszy okazał się Jan Haratyk z Milikowa. Ciekawostką, godną uznania i podkreślenia, jest fakt, iż drugie miejsce wywalczyła pani wójt Wielopola, Władysława Latochová.

W niedzielę centrum gminy zamieniło się w istne wesołe miasteczko, miejsce szczególnie ulubione przez wszystkie dzieci. Naokoło rozstawione zostały kramy, w których można było kupić niemal wszystko – od bielizny, przez pościel i osełki po coś do zjedzenia. W parku przy Domu PZKO odbywał się program muzyczny, grała kapela B band, wystąpiły mażoretki Dixi, którym przygrywała orkiestra darkowskiej kopalni. Miłośnicy nieco innej muzyki mogli wysłuchać koncertu Kwintetu Blaszanego Straży Zamkowej oraz Policji RC w kościele parafialnym. Od 20.00 można było potańczyć na dyskotece, zaś o 22.00 niebo rozświetlił pokaz sztucznych ogni.

Pogoda dopisała, bawiących się w Stonawie nie brakowało. – Odpust jest doskonałą okazją do odwiedzenia naszej gminy przez mieszkańców okolicznych miejscowości, w swoje rodzinne strony przyjeżdżają też osoby, które przed laty zmuszone były do przeprowadzki – twierdził Andrzej Feber. – Przyjeżdżamy tutaj co roku, to już nasza tradycja rodzinna, zapoczątkowana przez żonę mojego brata, która pochodzi właśnie ze Stonawy – potwierdził po części słowa Febera Roman Bonek z Czeskiego Cieszyna. – Przyjeżdżali do nas ludzie z Gnojnika czy Orłowej i mówili, że u nich leje. A nam pogoda dopisała i myślę, że wszystko udało się jak najlepiej – powiedział już po zakończeniu tegorocznego odpustu wójt Stonawy.

WITOLD BIERNAT

Na hali koty z całego świata

Do Cieszyna zawitały kocie piękności. Wyszczotkowane i wykąpane, perfekcyjnie przygotowane cieszyły oko nie tylko swoich właścicieli, ale także osób odwiedzających wystawę. A było co podziwiać...

W ostatnią sobotę i niedzielę w cieszyńskiej Hali Widowiskowo Sportowej odbywała się VIII i IX Międzynarodowa Wystawa Kotów Rasowych. Do miasta zawitały kocie piękności z różnych stron świata. – Królują rasy maine coon'y. Na wystawie nie zabrakło również persów i syjamów, a także ras, które powstały w wyniku starań hodowców, np.: devon rex czy cornish rex, małe i olbrzymie – wyjaśniła komisarz wystawy Ludwika Małecka.

Fot. www.ox.pl

Do Cieszyna zawitały kocie piękności z różnych stron świata.

Wystawa kotów rasowych to smakowity kąsek dla wszystkich miłośników kotów. – Wystawa jest idealną okazją, by na własne oczy obejrzeć i porównać kilka ras. To też odpowiedni moment, żeby porozmawiać z hodowcami, zapytać o szczegóły hodowli, posłuchać cennych rad... – przekonywała Małecka. – Nie jest jednak niczym niewłaściwym umówienie się w trakcie wystawy na wizytę w domu hodowcy oraz omówienie warunków sprzedaży kociaka. To dobre rozwiązanie. Widzimy wcześniej kota, nie jedziemy po niego w ciemno – dodała.

Opinie na temat tego, czy kupić kota od wystawcy, są podzielone. – Ogłoszenia na wystawach się pojawiają – przyznała komisarz imprezy. – Mówi się jednak o tym, by podczas takich imprez nie kupować zwierząt, ponieważ zgłoszony kot powinien pozostać na wystawie do jej zakończenia.

Kot wystawowy przechodzi dwukrotną kontrolę weterynaryjną. – Ludzie przychodzą tutaj z kotami zdrowymi. Zwierzęta są szczepione. Takiej pewności nie mamy gdzie indziej – zapewniła pani Ludwika.

Ile kosztuje przyjemność posiadania kociej piękności ? – W Polsce ceny nie są wygórowane. Od 1500 do 3 000 złotych. Sprowadzając kota z zagranicy trzeba zapłacić o wiele więcej, bo około 1 500 euro – poinformowała komisarz VIII i IX Międzynarodowej Wystawy Kotów Rasowych.

(www.ox.pl)

WTOREK 26 lipca

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? **8.00** Wiadomości **8.10** Polityka przy kawie **8.55** Dlaczego? Po co? Jak? **9.20** Rodzinka Dinka **9.35** Nurkuj, Olly! **10.05** Kajtuś **10.30** Gwiezdne wojny - Wojny klonów (s.) **11.30** Szerokie tory **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.45** Klan (s.) **13.45** Kyle XY (s.) **14.40** Przebojowa noc **14.50** Pogodni (s.) **15.00** Wiadomości **15.25** Plebania (s.) **15.50** Życie ssaków (dok. bryt.) **17.00** Teleexpress **17.25** Siostry (s.) **18.25** Londyńczycy (s.) **19.10** Hallo, tu Hania! **19.30** Wiadomości **20.25** Ostatnie dni planety Ziemia (film USA) **22.05** Pod osłoną nocy (s.) **23.50** Gorączka sobotniej nocy (film USA).

TVP 2

6.30 Egzamin z życia **7.30** Na dobre i na złe (s.) **8.30** Pytanie na śniadanie - lato **11.25** Familiada (teleturniej) **12.00** Sztuka życia **12.30** Tak to leciało! (teleturniej) **13.35** Pręgowani bracia (s.) **14.10** Lokatorzy (s.) **14.45** Czterdziestolatek - 20 lat później (s.) **15.50** Pytanie na lato **16.00** Panorama - kraj **16.35** Laskowik & Malicki **17.20** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **18.00** Panorama **18.35** Czarne chmury (s.) **19.35** Sąsiedzi (s.) **20.10** Tak, tak (film kopr.) **21.50** Muzyka i teatr **22.45** Czas honoru **23.40** Kochankowie mojej mamy (dramat polski).

TV KATOWICE

6.00 Serwis info **6.45** Info poranek **7.52** Twoja@sprawa **8.03** Gość poranka **8.41** Info poranek **10.12** Biznes - otwarcie dnia **10.50** Gość poranka **12.17** Biznes **13.00** Serwis info **13.10** Raport z Polski **16.00** Rozmowa dnia **16.15** Biznes **17.00** Szukamy skarbów **17.35** Kroniki miejskie **17.45** Bliżej natury **18.15** Co, gdzie, kiedy? **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.20** TV Katowice zaprasza **19.25** C.U.D. zdrowia **20.10** Minęła 20-ta **21.06** Raport z Polski **22.30** Info dziennik **23.50** Sportowy wieczór **0.12** Dekalog... po Dekalogu **0.40** Desperaci - nieznana historia PRL-u.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.30** Przygody Animków **8.00** Scooby Doo **8.30** Sylwester i Tweety na tropie **9.00** Rodzina zastępcza plus (s.) **10.00** Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) **10.30** Świat według Kiepskich (s.) **11.00** Wzór (s.) **12.00** Chirurdzy (s.) **13.00** Ostry dyżur (s.) **14.00** Miodowe lata (s.) **14.45** Szpilki na Giewoncie (s.) **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.45** Dlaczego ja? **17.45** Trudne sprawy **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.05** Snajper III (film USA) **22.00** CSI: Kryminalne zagadki Nowego Jorku (s.) **23.00** Wojownicy nieba i ziemi (film kopr.).

TVC 1

5.59 Dzień dobry z Jedynką **8.30** Inami **9.00** Czarnoksiężnik z Oz (s. anim.) **9.30** McGregorowie (s.) **10.20** Córki McLeoda (s.) **11.05** Bananowe rybki **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Długa mila (s.) **13.50** Śladami... **14.05** Lekcja śpiewania **15.00** Tom, najlepszy przyjaciel **15.25** Zoomania **15.40** Ankiety z dziećmi **15.45** Śledztwa świetlika Łucji **16.00** Inami **16.30** Była sobie planeta (s. anim.) **17.00** AZ-kwiz **17.30** Dom to zabawa (mag.) **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Show Garfielda (s. anim.) **18.45** Wieczorynka **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Słynne historie zbójeckie (s.) **21.05** Nieśmiertelni: Fejs (film słow.) **22.20** Nieustraszeni bracia Grimm (film kopr.) **0.25** Wspaniałe kobiety na latających maszynach **1.10** AZ-kwiz.

TVC 2

6.00 Eksperyment **6.30** Redaktion D **6.45** Anakonda w Niemczech **7.00** Panorama **8.00** Jak przeżyć **8.20** Allo! Allo! (s.) **8.55** Zapomniane wyprawy **9.20** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.35** Osobistość w Dwójce **9.40** Otchłanie (cykl dok.) **10.00** Leonardo da Vinci: Ostatnia wieczerza **10.55** Ktoś stoi za drzwiami **12.35** Przeżyli rok 2000 **12.50** Magazyn muzyki dętej **13.30** Ten nasz czeski charakter **14.00** Czeska aeronautyka **15.05** Wiadomość od M. Čepelki **15.20** Pompeje (film wł.) **16.55** Osobistość w Dwójce **17.00** Telewizyjny klub niesłyszących (mag.) **17.30** Sennik wołoski **18.00** Podróżomania **18.30** Allo! Allo! (s.) **19.00** Wiadomości w czes. j. migowym **19.10** Jak przeżyć **19.30** Kosmopolis - wyd. specjalne **20.00** Rio Bravo (film USA) **22.30** O czym marzą kobiety i Dolly Buster (dok.) **23.50** Kiedy kobiety mordują **0.50** Komornik (film pol.) **2.25** Jeszcze tutaj jestem.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova **9.05** Świat według Bundych (s.) **9.30** Siostrzyczki (s.) **10.00** Gdy zapada noc (film USA) **11.50** Tescoma ze smakiem **12.00** Przysmaki Babicy **12.40** Strażnik Teksasu (s.) **13.40** Morski patrol (s.) **14.40** Kochane kłopoty (s.) **15.40** Krok za krokiem (s.) **16.05** Bez śladu (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.35** Tysiąc i jedna noc (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Blaszana kawaleria (s.) **21.10** Kobra 11 (s.) **22.05** Nocne wiadomości **22.35** Agenci NCIS (s.) **23.30** Pięć dni do północy (film kopr.) **0.15** Morski patrol (s.) **1.35** Strażnik Teksasu (s.).

PRIMA

6.05 Wiadomości **6.55** Wiadomości regionalne **7.05** Fakty Barbory Tachecí **7.20** Magazyn kulinarny **7.50** M.A.S.H. (s.) **9.15** Przyjaciele (s.) **9.45** Nakryto do stołu! **10.35** To morderstwo, napisała (s.) **11.35** Diagnoza morderstwo (s.) **12.35** Portret zabójcy (s.) **13.35** Pan Złota Rączka (s.) **14.05** Przyjaciele (s.) **14.40** Obrońca (s.) **15.40** Julie Lescaut (s.) **17.40** Wiadomości regionalne **17.50** Fakty Barbory Tachecí **18.00** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Kabała **21.15** Afery (s.) **22.10** Kości (s.) **23.10** Zabójcze umysły (s.) **0.10** Zbrodnie niedoskonałe (s.) **1.05** Dzwoń do jasnowidza.

GORĄCZKA SOBOTNIEJ NOCY
Film muzyczny, USA 1977
TVP 1, wtorek, godz. 23.50
Scenariusz: Norman Wexler
Reżyseria: John Badham
Obsada: John Travolta, Karen Lynn Gorney, Barry Miller, Joseph Cali, Paul Pape, Donna Pescow, Bruce Ornstein, Julie Bovasso, Martin Shakar, Denny Dillon, Fran Drescher, Alberto Vazquez

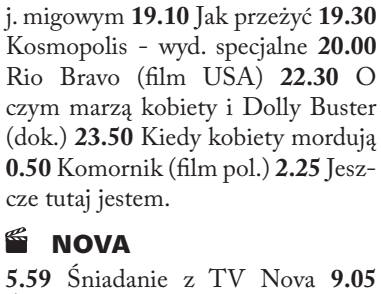

Kwintesencja filmu dyskotekowego! Zmysłowa i inteligentna gra Johna Travolty w roli niespokojnego Tony'ego Manero – sprzedawcy z Brooklynu w dzień i niekwestionowanego króla parkietu w nocy. W każdą sobotę Tony zakłada swoją koszulę z szerokim kołnierzem, błyszczące spodnie oraz buty na platformach i udaje się do jedynego miejsca, gdzie uważany jest za boga a nie zwykłego, młodego mężczyznę. Ale w ciemności, z dala od migających świateł i pełnej przepychu zabawy, rozgrywa się tragedia pełna rozczarowań, przemocy i smutku. Bez cienia wątpliwości gra Travolty uczyniła z niego hollywoodzką legendę, ale „Gorączka sobotniej nocy" to coś więcej, to film, który wyznaczył trendy ówczesnego pokolenia w muzyce i modzie. To potężna i prowokująca tragedia życia miejskiego o uniwersalnym znaczeniu, tak w roku 1977, jak i dziś.

TAK, TAK
Komedia, Polska, Francja 1991
TVP 2, wtorek, godz. 20.10
Scenariusz i reżyseria: Jacek Gąsiorowski
Obsada: Maria Gładkowska, Julie Japhet, Krystyna Tkacz, Małgorzata Potocka, Karina Szafrańska, Grzegorz Warchoł, Aleksandra Zawieruszanka, Zbigniew Zamachowski, Piotr Machalica

Lata siedemdziesiąte. Marek – nieustabilizowany życiowo student paryskiej Sorbony „zalicza" dziewczynę za dziewczyną. Na uczelni poznaje urodziwą Karen, z którą wiąże się na dłużej. Intensywny i wyczerpujący tryb życia nie pozostaje bez wpływu na zdrowie chłopaka. Wyniki badań są niepokojące – podejrzenie odmy płuc. Marek wraca do Polski. Za nim jedzie Karen, która wszakże bohatera już nie interesuje. Mimo zdrowotnej niedyspozycji Marek postanawia kontynuować erotyczne podboje. W szpitalu poznaje pielęgniarkę Zuzię, która powodowana troską o pacjenta nawet na sali przedoperacyjnej zrobi wszystko, by ulżyć choremu. Efektem nowego romansu jest dziecko, które bohater obdarzy prawdziwym uczuciem. Niestety, Zuzia oczekuje od ojca swego syna wierności i odpowiedzialności, a to Markowi zupełnie nie w głowie. Tym bardziej, że poznaje Krystynę, żonę prominenta, która bardzo mu się podoba. By nie stracić ukochanej jedzie za nią „na gapę" do USA. Czeka go tam jednak srogie rozczarowanie...

ŚRODA 27 lipca

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata? **8.00** Wiadomości **8.10** Polityka przy kawie **8.55** Budzik (dla dzieci) **9.30** Kacper **10.00** To Timmy! **10.10** Koszmarny Karolek **10.25** Łowcy smoków (film kopr.) **10.55** Bulionerzy **11.25** Raj **12.00** Wiadomości **12.10** Agrobiznes **12.45** Klan (s.) **13.45** Kyle XY (s.) **14.35** Dzieci z Rosji **14.50** Pogodni (s.) **15.00** Wiadomości **15.20** Plebania (s.) **15.55** Życie ssaków (dok. bryt.) **17.00** Teleexpress **17.25** Siostry (s.) **18.25** Londyńczycy (s.) **19.10** Noddy w krainie zabawek **19.30** Wiadomości **20.25** Wszystko będzie dobrze **22.15** Zaginiona (s.) **23.20** Yodok Stories **0.55** Fałszerze (s.) **1.50** Opowieści weekendowe.

TVP 2

5.50 Apetyt na życie **6.30** Egzamin z życia **7.30** Na dobre i na złe (s.) **8.30** Pytanie na śniadanie - lato **11.20** Familiada (teleturniej) **11.55** Szczęśliwa 13 (s.) **12.10** Masz prawo znać prawo **12.30** October Road (s.) **14.10** Lokatorzy (s.) **14.50** Czterdziestolatek - 20 lat później (s.) **15.50** Pytanie na lato **16.00** Panorama - kraj **16.35** Laskowik & Malicki **17.20** Jeden z dziesięciu (teleturniej) **18.00** Panorama **18.30** Czarne chmury (s.) **19.35** Sąsiedzi (s.) **20.15** A właśnie, że tak! (komedia USA) **22.10** Zabójcze umysły (film kopr.) **23.00** Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) **23.55** Pitbull **1.50** Pogranicze w ogniu.

TV KATOWICE

6.15 Info poranek **7.52** Twoja@sprawa **8.03** Gość poranka **8.20** Info poranek **9.12** Gość poranka **9.22** Info poranek **10.00** Serwis info **10.12** Biznes - otwarcie dnia **10.50** Gość poranka **12.00** Serwis info **12.17** Biznes **12.30** Serwis info **13.10** Raport z Polski **16.00** Rozmowa dnia **16.15** Biznes **17.00** Salon śląski **17.35** Kroniki miejskie **17.45** Po drugiej stronie ulicy **18.15** Co, gdzie, kiedy? **18.30** Aktualności **18.50** Gość Aktualności **19.25** Akademia domu i wnętrza **19.45** Bliżej ludzi **20.10** Minęła 20-ta **21.06** Raport z Polski **22.16** Info dziennik **23.50** Sportowy wieczór **0.12** Szerokie tory **0.36** Meta.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News **7.30** Przygody Animków **8.00** Kudłaty i Scooby Doo na tropie **8.30** Pinky i Mózg **9.00** Rodzina zastępcza plus (s.) **10.00** Sabrina, nastoletnia czarownica (s.) **10.30** Świat według Kiepskich (s.) **11.00** Wzór (s.) **12.00** Chirurdzy (s.) **13.00** Ostry dyżur (s.) **14.00** Miodowe lata (s.) **14.45** Linia życia (s.) **15.50** Wydarzenia **16.15** Interwencja (mag.) **16.45** Dlaczego ja? **17.45** Trudne sprawy **18.50** Wydarzenia **19.30** Świat według Kiepskich (s.) **20.35** Miłosna układanka (komedia kopr.) **22.40** Tylko muzyka - Must be the music **0.10** My baby (s.) **1.00** Zagadkowa noc.

TVC 1

5.59 Dzień dobry z Jedynką **8.30** Inami **9.00** Czarnoksiężnik z Oz (s. anim.) **9.30** McGregorowie (s.) **10.20** Córki McLeoda (s.) **11.05** Wieszak - Petr Kostka **11.45** Pieśń z południowych Czech **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Gry bez granic **13.45** O uczniu kominiarza i córce cukiernika (bajka) **14.55** Tajemnice Toma Wizarda **15.10** Zwykła końska historia **15.35** Śledztwa świetlika Łucji **15.50** Inami **16.30** Była sobie planeta (s. anim.) **17.00** AZ-kwiz **17.30** Pod pokrywką (mag.) **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Show Garfielda (s. anim.) **18.45** Wieczorynka **19.00** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Panna Marple: Morderstwo odbędzie się... (film br.) **21.40** Drogi mój Jiří Grossmann **22.45** Dzień odwiedzin M. Šimka i J. Grossmanna w Semaforze **0.20** Na tropie **0.45** Słowo na niedzielę **0.55** AZ-kwiz **1.20** Auto Moto Revue.

TVC 2

5.55 Ta nasza kapela **6.25** Redaktion D **6.40** Anakonda w Niemczech **7.00** Panorama **8.00** Jak przeżyć **8.20** Allo Allo! (s.) **8.45** Twierdze: Praga **9.05** Prywatne muzea **9.20** Czechosłowacki tygodnik filmowy **9.35** Osobistość w Dwójce **9.40** Wyprawa za czeskimi diabłami **10.00** Sto lat niespokojnych **10.55** Dzień, w którym zawaliło się Muzeum Narodowe **11.55** Kašpar Maria hrabia Šternberk **12.15** Emanuel Vlček **12.30** Na pływalni z Johnem Cleesem **13.00** Gdzie się podziała ta stara piosenka **13.40** Muzyczne włóczęgi z L. Smoljakiem **13.55** Epigenetyka **14.45** Calder **15.35** Obrazki z podróży **16.00** Salvador Dali: Chrystus św. Jana od Krzyża **16.55** Osobistość w Dwójce **17.00** Potomkowie sław - Karel Valdauf **17.30** Otchłanie **17.50** Po czesku **18.00** Wędrówki za winem **18.30** Allo Allo! (s.) **19.00** Wiadomości w czes. j. migowym **19.10** Jak przeżyć **19.30** Przygody sześciu trampów **20.00** Daniel i nasze duże koty (dok.) **21.00** Afryka (teatr) **22.50** Jak się żyje striptizerkom (dok.) **23.05** Czeskie porno **23.35** Intymne bębnienie **23.55** Solo dla... Oskara Petra **0.20** From the Basement 11 **1.15** Przez ucho igielne.

NOVA

.59 Śniadanie z TV Nova **9.05** Świat według Bundych (s.) **9.30** Siostrzyczki (s.) **9.55** Pierwsza liga III (film USA) **11.55** Tescoma ze smakiem **12.00** Przysmaki Babicy **12.40** Strażnik Teksasu (s.) **13.35** Morski patrol (s.) **14.40** Kochane kłopoty (s.) **15.40** Krok za krokiem (s.) **16.05** Bez śladu (s.) **17.00** Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda **17.35** Tysiąc i jedna noc (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.00** Wipeout - Pojedynek narodów **21.20** Człowiek - cel (s.) **22.15** Nocne wiadomości **22.45** Agenci NCIS (s.) **23.40** Świat gliniarzy (s.) **0.35** Żółtodzioby (s.) **2.00** Strażnik Teksasu (s.).

PRIMA

6.05 Wiadomości **6.55** Wiadomości regionalne **7.05** Fakty Barbory Tachecí **7.20** Magazyn kulinarny **7.50** M.A.S.H. (s.) **9.15** Przyjaciele (s.) **9.45** Nakryto do stołu! **10.35** To morderstwo, napisała (s.) **11.35** Diagnoza morderstwo (s.) **12.35** Portret zabójcy (s.) **13.35** Pan Złota Rączka (s.) **14.05** Przyjaciele (s.) **14.40** Obrońca (s.) **15.40** Julie Lescaut (s.) **17.40** Wiadomości regionalne **17.50** Fakty Barbory Tachecí **18.00** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości, wiadomości kryminalne **19.50** VIP wiadomości **20.00** Sekundy przed morderstwem (s.) **21.05** Top Star magazyn **22.10** Castle (s.) **23.10** Kości (s.) **0.10** Zbrodnie niedoskonałe (s.) **1.10** Dzwoń do jasnowidza

TABELA ZANIECZYSZCZEŃ

Stężenie pyłu zawieszonego w powietrzu 25. 7. 2011 o godz. 12.00

	PM 10
Czeski Cieszyn	28
Trzyniec	28
Hawierzów	25
Karwina	52
Bogumin	29
Orłowa	26
Wierzniowice	25

Legenda: Wartości są podane w mikrogramach na metr sześcienny. Dopuszczalny limit stężenia pyłu zawieszonego (PM 10) wynosi 50 μg/m^3.
Źródło: Czeski Urząd Hydrometeorologii w Ostrawie. **(dc)**

WSPOMNIENIA

Pamięć o Tobie wciąż żyje i do serc naszych powraca.

Dnia 27 lipca minie druga bolesna rocznica, kiedy na zawsze ucichło serce naszej Kochanej

śp. MARII BRUDNEJ

z Trzyńca. Z miłością i szacunkiem wspominają córka i syn z rodzinami.

GL-452

CO W KINACH

KARWINA – Centrum: Pan Popper i jego pingwiny (26, 27, godz. 17.45); Skyline (26, 27, godz. 20.00); Zaplątani - film anim. (27, godz. 10.00); **CZ. CIESZYN − Central**: Po rozum do mrówek (27, godz. 10.00); **TRZYNIEC – Kosmos**: Lidice (26, 27, godz. 17.30, 20.00); Psy i koty: Odwet Kitty (27, godz. 10.00, 15.00); **CIESZYN – Piast**: Hop (26, 27, godz. 16.00); Kac Vegas w Bangkoku (26, 27, godz. 18.00, 20.00).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SV, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

POLSKIE AUDYCJE: Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

CO W TERENIE

JABŁONKÓW – Komitet Organizacyjny 64. Gorolskigo Święta zawiadamia, że podpisywanie umów o sprzedaży w stoiskach w Lasku Miejskim odbędzie się 25. 7. i 27. 7. w godz. 15.00-18.00 w jabłonkowskim Domu PZKO.

BŁĘDOWICE – Klub Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 27. 7. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

PTTS „BŚ" – informuje, że odjazd na wycieczkę W21 – Beskid Żywiecki, Rysianka, H. Lipowska jest w sobotę 30. 7. autobusem z Karwiny o godz. 7.00, Cz. Cieszyna 7.20, Trzyńca dworca ČD 7.30, następnie w odstępach 5-min. Wędrynia, Bystrzyca, Nawsie – dworzec ČD, Jabłonków. Prosimy pamiętać o dokumentach, ubezpieczeniu i złotówkach. Bliższe informacje na http://www.ptts-beskidslaski.cz/.

OSTRAWA – Zarząd MK PZKO zaprasza na spotkanie wakacyjne, które odbędzie się we wtorek 26. 7. o godz. 17.00 w lokalu TV Klub przy ul. Přívozskiej.

OFERTY

WYCENIĘ I KUPIĘ ZA NAJLEPSZĄ CENĘ jakiekolwiek antyki, meble, instrumenty muzyczne, zabawki, szkło, porcelanę, obrazy, wszystkie gatunki broni białej i palnej, zegary, zegarki kieszonkowe – mogą być i uszkodzone, stare pocztówki i zdjęcia. Również skupujemy złom złota i srebra – Au od 350 kc/g, Ag od 6 kc/g – jakakolwiek punca. Płacimy gotówką. Dzwoń kiedykolwiek! Inf.: 608 374 432, 608 863 098. GL-353

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770. GL-231

WYSTAWY

SALA MANESA, MIEJSKI DOM KULTURY w Karwinie: do 31. 8. wystawa Tadeusza Gabrysia pt. „Fotografie". Czynna: po, śr, pt: 10-15, wt, czt: 10-17.

NOIVA, CZ. CIESZYN, ul. Główna: do 14. 9. wystawa P. Krkošovej-Byrtusovej pt. „Wino, furtka, pies, ogródek". Czynna: po-pt: 10-20, so: 13-20.

BIBLIOTEKA, Rynek Masaryka w Karwinie: 3. 9. o godz. 16.00 wernisaż wystawy w ramach Roku Gustawa Morcinka „Gustaw Morcinek - Powrót do korzeni". Wystawa czynna do 30. 9. Godz. otwarcia po, wt, cz, pt: 9-17.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 26. 8. wystawa pt. „Z nowych eksponatów Muzeum Ziemi Cieszyńskiej"; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Robotnicza14**: do 23. 10. wystawa pt. „Kultura stołowania, czyli jak dawniej biesiadowano"; stała ekspozycja pt. „Środki płatnicze na Śląsku Cieszyńskim". Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka**: do 30. 9. wystawa pt. „Franciszek Świder"; stała ekspozycja „Střípky z dějin Karviné". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 958**: do 30. 10. wystawa pt. „Ludoznawczyni – Jiřina Králová". Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89**: do 31. 8. wystawa pt. „Nie musimy radzić sobie sami"; stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów". Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14**: wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy". Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLZĄ

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja: czynne codziennie 9-19.

ZAMEK CIESZYN, Zamkowa: do 28. 7. wystawa „Bajkowy Świat Designu"; do 31. 7. wystawa „Śląska Rzecz" - Wystawa prezentująca najlepsze śląskie produkty i projekty graficzne, wyłonione w ramach 6. edycji konkursu „Śląska Rzecz 2010".

NEKROLOGI

Dnia 22 lipca 2011 roku zmarł w wieku 81 lat

śp. JAN SZYMIK

Nasz Przyjaciel, kolega, badacz i miłośnik kultury ludowej Śląska Cieszyńskiego, pedagog, społecznik, patriota, aktywny członek PZKO, współzałożyciel Sekcji Folklorystycznej i Sekcji Ludoznawczej oraz jej wieloletni prezes i wiceprezes, autor wielu publikacji o tematyce regionalnej, etnograficznej i folklorystycznej, publicysta, prozaik, poeta i eseista. W wielkim bólu pragniemy złożyć wyrazy współczucia jego rodzinie, znajomym i sąsiadom.

Członkowie Sekcji Ludoznawczej
przy ZG PZKO w Czeskim Cieszynie GL-458

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 24. 7. 2011 nagle zmarł w wieku 55 lat nasz Kochany Syn, Mąż, Ojciec, Zięć, Brat, Szwagier, Wujek, Siostrzeniec i Kuzyn

śp. inż. KAROL ROIK

z Hawierzowa. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek dnia 28. 7. 2011 o godz. 15.00 w sali obrzędów pogrzebowych w Suchej Górnej. W smutku pogrążona rodzina. GL-460

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu" przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30.
e-mail: *ogloszenia@glosludu.cz*

☐ W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00. Tel. 558 711 027; e-mail: *ad.serwis@hudeczek.cz*

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00.17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477;
e-mail: *knih-k1pl@rkka.cz*

UWAGA

Przypominamy, że ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej" należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji najpóźniej do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Jan Szymik

26. 4. 1930 – 22. 7. 2011

Fot. PIOTR POLOK

Urodził się 26 kwietnia 1930 r. we Frysztacie, gdzie uczęszczał do polskiej szkoły ludowej a następnie wydziałowej. Maturę zdał w liceum w Milanówku. Studiował na wydziale Fitotechnicznym Wyższej Szkoły Rolniczej w Nitrze. Ukończył Fakultet Pedagogiczny Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu. Przeszło trzydzieści lat pracował w charakterze pedagoga w szkolnictwie rolniczym w Czeskim Cieszynie. Był członkiem PZKO, ale także jednym z założycieli Sekcji Folklorystycznej przy ZG PZKO, jej wieloletnim wiceprezesem a następnie prezesem Sekcji Ludoznawczej przy ZG PZKO. Zarazem był członkiem Sekcji Literacko-Artystycznej i Sekcji Historii Regionu przy PZKO. Pracował m.in. w Komisji Szkolnej, w Komisji Kultury i Nauki oraz Komisji Wydawniczej ZG PZKO. W latach 1968–1969 był prezesem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Czechosłowacji. Był członkiem Grupy Literackiej '63 przy Hucie Trzyniec.

Publicysta, prozaik, poeta i eseista. W szczególności zajmował się etnografią. Nie stronił od historii i hagiografii regionu. Wygłaszał liczne referaty zarówno w Miejscowych Kołach PZKO, jak również w polskich szkołach na Zaolziu oraz różnych imprezach po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego. Publikował m.in. w „Zwrocie", „Kalendarzu Śląskim", „Kalendarzu Skoczowskim", „Głosie Ludu", „Głosie Ziemi Cieszyńskiej", „Biuletynie Ludoznawczym" (około 55 artykułów, opowiadań gwarowych, prezentacji sylwetek regionalnych badaczy kultury ludowej), w kilku jednodniówkach Sekcji Folklorystycznej. Redagował lub współredagował piętnaście numerów „Biuletynu Ludoznawczego" oraz kilka „Zeszytów Ludoznawczych", które stanowią ciekawą zarówno dokumentację, jak i źródło wiedzy na temat kultury ludowej oraz folkloru Śląska Cieszyńskiego. Był autorem licznych artykułów etnograficznych poświęconych lecznictwu ludowemu, ziołolecznictwu, prognostyce ludowej oraz zwyczajom i obrzędom dorocznym na Śląsku Cieszyńskim. Wśród jego publikacji należy wymienić m.in. „A gdy będzie Słońce i deszcz" (ludowe prognostyki pogody na Śląsku Cieszyńskim), „Cieszyńska plastyka ludowa na Śląsku Cieszyńskim", „Cieszyńskie formy do masła" (współautor: Antoni Szpyrc), „Doroczne zwyczaje i obrzędy na Śląsku Cieszyńskim". Był współautorem pierwszej, dwutomowej monografii poświęconej kulturze ludowej czeskiej części Śląska Cieszyńskiego – „Płyniesz Olzo" (publikował pod nazwiskiem Wanda Szymik). Te i inne prace są nie tylko zwykłym zapisem czy dokumentacją kultury i tradycji regionu, ale także inspiracją dla innych osób, by podejmować działania z zakresu tworzenia i podtrzymywania dziedzictwa kulturowego oraz tożsamości kulturowej mieszkańców Śląska Cieszyńskiego.

Od najmłodszych lat był zaangażowanym, aktywnym społecznikiem, kochającym ziemię i ludzi Śląska Cieszyńskiego. Posiadał wszystkie odznaczenia PZKO. Był również m.in. odznaczony przez Instytut Bałtycki w Gdańsku medalem „In mare via Tua", przez Ministra Kultury I sztuki III Rzeczpospolitej Polskiej odznaką „Zasłużony dla kultury polskiej", a przez Civitas Christiana został uhonorowany Śląską Nagrodą im. Juliusza Ligonia. W 2007 został laureatem Nagrody im. Karola Miarki.

LESZEK RICHTER
Prezes Sekcji Ludoznawczej ZG PZKO
GRZEGORZ STUDNICKI
Wiceprezes Sekcji Ludoznawczej ZG PZKO

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01, w wydawnictwie POL–PRESS, s.r.o., IČO: 00535613 ◆ Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu", ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 ◆ Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz ◆ Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz ◆ Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz ◆ Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz ◆ Witold Biernat, witold.biernat@glosludu.cz ◆ Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz ◆ Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz ◆ www.glosludu.cz ◆ Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty ◆ Dostawę prenumeratorom prowadzi spółka Mediaservis s.r.o., Zákaznické centrum, Vídeňská 995/63, 639 63 Brno ◆ Zamówienia – tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: predplatne@mediaservis.cz ◆ Reklamacje – tel.: 800 800 890 ◆ Kolportaż: SmD, s.r.o., Mediaprint & Kapa Pressegrosso, s.r.o. ◆ Druk: Ringier Axel Springer Print CZ, a.s. Ostrawa ◆ Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania ◆ Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

STANISŁAW KLUZ, TRENER PIŁKARSKIEJ REPREZENTACJI POLAKÓW W RC:

Do Wrocławia jedziemy po złoto

Już tylko pięć dni pozostało do startu Letnich Światowych Igrzysk Polonijnych, których 15. edycja zagości w tym roku w stolicy Dolnego Śląska, Wrocławiu. Do igrzysk przygotowuje się także pokaźna grupa sportowców z Zaolzia. Nasi wystartują w barwach reprezentacji Polaków w RC. Medalowe nadzieje tradycyjnie wiążemy ze startem naszych lekkoatletów, faworytami do medalu są też piłkarze. „Głos Ludu" rozmawia ze Stanisławem Kluzem, selekcjonerem naszej piłkarskiej reprezentacji, która we Wrocławiu będzie broniła srebrnego medalu wywalczonego na poprzednich igrzyskach w Toruniu. Tam w finale Orły przegrały ze Skałą Mościską (Ukraina). – Do Wrocławia jedziemy po złoty medal – odważnie zadeklarował Stanisław Kluz.

Stanisław Kluz

Ostatni złoty medal piłkarze przywieźli w 1987 roku z Krakowa. Pamiętam, że strzeliłeś wtedy decydującego karnego...

Tak, to już zamierzchła przeszłość. W finale pokonaliśmy wtedy Orły Chicago, mecz rozstrzygnął się w zaciętej serii rzutów karnych. Nie lubię „jedenastek" w finałach wielkich imprez, bo to zawsze trochę loteria i wygrywa szczęśliwszy zespół. Nam się udało, bo mieliśmy wówczas mocną drużynę, odporną psychicznie i dobrze przygotowaną do turnieju.

Dwa lata temu w Toruniu też zagraliście z bardzo dobrze poukładanym zespołem. Czy już przebolał przegrany finał ze Skałą Mościską?

Stracony finał już przebolał. Utwierdził nas jednak w przekonaniu, że najwyższa pora, by wziąć nauczkę z tych przegranych meczów i w następnych igrzyskach nie popełnić tych samych błędów. Do Wrocławia jedziemy po złoty medal. To odważna deklaracja, ale w piłce nożnej wygrywają te zespoły, które nie boją się rywali. W tegorocznych igrzyskach chyba nie będzie łatwych przeciwników, bo w turnieju już dawno nie startują przypadkowe zespoły. W zasadzie grają tam sami wyczynowi piłkarze, nierzadko z jednej drużyny. Zgrani, dobrze przygotowani taktycznie. Turniej piłkarski rozgrywany w ramach igrzysk cieszy się zresztą coraz większą popularnością. Mam nadzieję, że we Wrocławiu, czyli w tradycyjnym piłkarskim mieście w Polsce, dopiszą też kibice. Z informacji, jakie posiadam, boiska i zaplecze do gry będą bez zarzutów. To już jubileuszowa piętnasta edycja letnich igrzysk i spodziewamy się bardzo dobrej organizacji.

Za sprawdzian generalny przed wyjazdem do Wrocławia posłużył towarzyski mecz z szóstoligowym Banikiem Olbrachcice. Jakie wnioski wyciągnąłeś z remisu 3:3?

To był typowy mecz sparingowy ze wszystkimi plusami i minusami. Do plusów należał klasowy przeciwnik, do minusów lokalizacja sparingu na sztucznej trawie. Wolałbym zagrać na naturalnej murawie, ale okoliczności – głównie zła pogoda – spowodowały, że mecz odbył się na treningowym sztucznym boisku w dodatku niepełnych rozmiarów. Tak czy inaczej wypróbowaliśmy w nim kilka wariantów gry i ustawienia. Wiem na przykład, że młody Jakub Bizoń z powodzeniem może zagrać jako boczny obrońca. Wiem, że mogę liczyć na dwóch równych golkiperów – Břetislava Gradka i Petra Bašandę. We Wrocławiu wystawimy znów bardzo dobry zespół, w którym młodość przeplata się z doświadczeniem. Mamy doświadczonych piłkarzy, takich jak Jarda Goj, bracia Hudzieczkowie, Piotrek Szmek czy Robert Schimke, są też młode wilki. Liczę też na trafne spostrzeżenia i doświadczenie mojego asystenta, Andrzeja Bizonia. Zrobimy wszystko, by wygrać te igrzyska.

Czy była szansa, żeby w igrzyskach zagrali też drugoligowi piłkarze z naszego terenu. Mam na myśli chociażby Radka Szmeka z Trzyńca czy Martina Opica z Karwiny?

Szansa była znikoma. Radek walczy o miejsce w podstawowym składzie swojego klubu, w dodatku drugoligowy sezon rozpoczyna się już 5 sierpnia. Co do Martina Opica, to już dwa lata temu przed wyjazdem do Torunia piłkarz ten był na naszym celowniku. Z zawodowcami jest jednak jeden poważny problem, nie dostaną zgody na start w tego rodzaju imprezie. Opic powiedział nam, że nawet miałby jeszcze większe kłopoty z uzyskaniem pozwolenia ze strony swojego głównego pracodawcy, czyli szefa Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej. Mało kto wie, że Martin jest zawodowym strażakiem.

KADRA ORŁÓW NA IGRZYSKA WE WROCŁAWIU

Bramkarze: Břetislav Gradek (IRP Czeski Cieszyn), Petr Bašanda (Śmiłowice). **Obrońcy:** Michał Paszek (Gródek), Martin Hudzieczek (Punców), Petr Hudzieczek (Nydek), Piotr Szmek (Olbrachcice), Jakub Bizoń (MFK OKD Karwina), Tomasz Cieślar (Spartak Jabłonków). **Pomocnicy:** Robert Schimke (KS Dziećmorowice), Ondřej Matušík (KS Dziećmorowice), Filip Przyczko (IRP Czeski Cieszyn), Zdeněk Gurecki (Wędrynia). **Napastnicy:** Jaroslav Goj (Olbrachcice), Lukáš Baron (Fotbal Trzyniec), Stefan Nowak (MFK OKD Karwina), Antonin Kluz (Spartak Jabłonków). **Trenerzy:** Stanisław Kluz i Andrzej Bizoń. **Kierownik zespołu:** Zbigniew Worek. **Masażysta:** Adam Kołodziej.

Na myśl przyszedł mi też Kamil Matuszny, który od kilku lat mieszka w Pradze...

Z Kamilem jesteśmy w kontakcie, niestety nie pasował mu termin igrzysk. W kadrze mamy jednak innych świetnych napastników. Liczę na instynkt strzelecki Jardy Goja, są młodzi Stefan Nowak i Lukáš Baron, w ataku może też zagrać Tonda Kluz i Filip Przyczko. Pole do manewru jest ogromne.

Rozmawiał:
JANUSZ BITTMAR

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS

Zdjęcie Orłów przed meczem sparingowym w Olbrachcicach.

Trzyńczanie ośmieszyli pierwszoligowca

Drugoligowi piłkarze Trzyńca pokonali w sobotnim meczu towarzyskim 3:1 pierwszoligowy Banik Ostrawa. Obie drużyny zagrały na Bazalach w najsilniejszych składach. Wygrana podbeskidzkiego klubu to dobry prognostyk przed startem II ligi, której bramy sezonu 2011/2012 otwarte zostaną 5 sierpnia. Dla Banika Ostrawa przegrana z drugoligowym Trzyńcem oznacza kolejne komplikacje przed rozpoczęciem I ligi (już w najbliższy weekend Banik zagra z Teplicami).

OSTRAWA – TRZYNIEC 1:3

Do przerwy: 0:3. Bramki: 75. Šenkeřík - 4. Malíř, 8. František Hanus, 26. Szmek. Ostrawa: Krbeček – Řezník (72. Zawada), Adámik, Frydrych (46. Dreksa), Marek (46. Zejdler) – Lukeš, Greguš (35. Tomanica) – Kraut, Hušbauer, Ferenčík (75. Badalyan) – Šenkeřík. Trzyniec: Lipčák – Matoušek (53. Ceplák), Rehák (25. Hupka), Kuděla, Lisický – Malíř, Fr. Hanus (53. Pospíšil), Maroši (53. P. Siegl), Joukl – Szmek (53. Gavlák), Surynek (53. Nekuda).

Trzyńczanie rozpoczęli z dużym impetem. Zanim gospodarze zdążyli się zorientować, przegrywali 0:3. Z karnego na 0:1 trafił Malíř, na 0:2 poprawił Hanus, a trzeci gol dołączył Szmek. Banik zaczął grać lepiej dopiero w drugiej połowie, wtedy jednak trzyńczanie wystawili w ataku praktycznie rezerwowy skład. – Popełniliśmy dziecinne wręcz błędy. To ostrzeżenie przed startem pierwszoligowych rozgrywek – stwierdził trener Banika Ostrawa, Karol Marko. W Trzyńcu, rzecz jasna, panuje zadowolenie. – To kolejny z rzędu wygrany sparing, w dodatku z dobrym rywalem – powiedział trener Lubomír Luhový. **(jb)**

W SKRÓCIE

TOUR DE FRANCE: Z POLAKÓW NAJWYŻEJ SZMYD. Australijczyk Cadel Evans został triumfatorem wyścigu kolarskiego Tour de France. W wyścigu wystartowało w tym roku także trzech Polaków. Najwyżej, na 42. miejscu, sklasyfikowany został Sylwester Szmyd, 69. był Maciej Paterski, 143. Maciej Bodnar. Cała trójka reprezentuje barwy włoskiej ekipy Liquigas-Cannondale. Paterski z Bodnarem pojawią się teraz w prestiżowym Tour de Pologne, Szmyd wystartuje w klasyku San Sebastian. **(jb)**